Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 6—7 Kraków, Czerwiec — Lipiec 1929 r. Rok III

# PRZEWODNIK MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Okólnik Związku katol. Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej archidiec. krakowskiej

Adres: Kraków, ul. Wolska L. 6'
Nr. konta P. K. O. 405.996.
Nr. telefonu . . . 28.20.

PRENUMERATA:
rocznie . . . . . . . . . . 6 zł.
dla Stowarzyszeń związkow. 3 zł.

Wydawca: Sekretarjat Związku — Redaktor odpowiedzialny Ks. Mateusz Zdebski



## DZIAŁALNOŚĆ KULT.-OŚWIATOWA STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

(referat p. dyr. A. Zrazikówny, wygłoszony na tegorocznym Zjeździe Delegowanych w Krakowie).

Celem Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, których członkiniami wszystkie jesteśmy, jest — jak wiemy — wyrobić jak najliczniejsze zastępy młodzieży na dzielnych synów Kościoła i Ojczyzny.

Do osiągnięcia tego celu dążą nasze Stowarzyszenia przy pomocy dwóch kierunków wzajemnie się uzupełniających: wychowawczego i kulturalno-oświatowego.

Na dotychczasowych Zjazdach Delegowanych został — zresztą zgodnie z myślami przewodniemi na dany rok — w referatach omówiony przedewszystkiem kierunek wychowawczy. Na rok bieżący myślą przewodnią, przez Związek w „Okólniku" grudniowym podaną, w pracy naszych kat. Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej, ma być **„pogłębienie zadań kulturalno-oświatowych"**.

Z tego powodu na prośbę Sekretarjatu przygotowałam na dzień dzisiejszy referat, któryby wyżej wspomnianą ideę przewodnią uczynił jasną dla nas wszystkich, a szczególnie dla druchen-delegatek, które o ważności oświaty przekonane i do niej zapalone, mają obowiązek światło to i zapał nieść do swoich Stowarzyszeń i budzić je do nowego życia, jeśli niektóre z nich popadają w sen zimowy.

Temat, który mam omówić, jest trudny i obszerny. Dlatego, aby druchen zbytnio nie nużyć, niektóre rzeczy potraktuję ogólnie, licząc się zresztą z tem, że skoro mamy na Zjeździe, jak widzę, wielu przedstawicieli patronatów, pracowników i pracowniczek wytrawnych na niwie naszych Stowarzyszeń — mamy także najdzielniejsze delegatki druchen — dyskusja dopiero należycie sprawę oświetli.

Ale może zaraz na wstępie zapyta mnie — w duchu naturalnie — któraś z ciekawszych druchen, **dlaczego tę, a nie inną myśl przewodnią** w pracy na rok bieżący rzucił nam kochany Związek? Ponieważ jestem z jego przedstawicielami w ciągłym kontakcie, czyli łączności, zdradzę wam tajemnicę i powiem, że dwie są tego przyczyny: jedna — wielka potrzeba oświaty, a druga — pewne spostrzeżenia, poczynione przez Związek w pracy nad nami, a mianowicie, że ten kierunek pracy jest w Stowarzyszeniach jeszcze słabo rozwinięty, czasem niezbyt poważnie i umiejętnie traktowany, czyli brany.

**Co to jest zatem oświata, kultura i jakie ich znaczenie?** Użyję porównania. Czem światło dla oka w ciemnościach, tem oświata dla ducha. Oświata — to płonąca pochodnia w mrokach mózgu naszego, który jest siedliskiem naszych myśli, uczuć i woli. Oświata — to zdobywanie wiadomości, które należycie stosowane czynią życie człowieka wygodniejszem, lepszem, szczęśliwszem. Jakim skarbem jest dla człowieka oświata, najlepiej przekonał się i odczuł ten, kto skutków ciemnoty doświadczył na własnej skórze! Każda odrobina oświaty zdrowej warta więcej, niż pieniądz, niż złoto, czy nawet brylanty! Posiadając bowiem oświatę, można zdobywać przy jej pomocy skarby doczesne i równocześnie duchowe i wieczne. Człowiek oświecony da sobie radę w najtrudniejszem nawet położeniu życia, on wie, gdzie, czego i jak szukać. Zaś człowiek ciemny staje na rozstajach życia bezradny, bezsilny, jak dziecko, a często skazany jest z tego powodu na skrajną nędzę i pośmiewisko drugich.

Im więcej świat się zaludnia, tem konieczniejsza oświata. A jeżeli kiedy, to dziś w całym świecie idzie wielkie wołanie o oświatę, potężne, porywające, jak prąd rwącej, górskiej rzeki. My zaś Polacy, ciesząc się już od 10-ciu lat upragnioną wolnością, szczególnie życzyć sobie musimy, aby ten prąd ku oświacie dotarł do naszych strzech wieśniaczych, do najdalszych zakątków wiosek, porwał ze sobą cały lud polski, oświecił i uczynił go mądrzejszym, szczęśliwszym i zamożniejszym. Ludzie bowiem, którzy zrozumieli, czem jest oświata, poświęcą nieraz ostatni grosz dla jej zdobycia, na dobrą książkę, gazetę, odczyt i naukę.

Z tym prądem ku oświacie musimy iść przedewszystkiem my, młodzi, do których przyszłość należy, — nietylko iść, — ale — powiem — przodować innym, skoro zaliczamy się do śmiałych zdobywców oświaty, należymy do Stowarzyszeń kulturalno-oświatowych.

**Działalność kulturalno-oświatowa naszych Stowarzyszeń** obejmuje wszystkie kierunki dobre, uwzględnia wszystkie dziedziny oświaty, potrzebnej młodzieży. A zatem obejmuje kierunek moralno-religijny, ściśle oświatowy, narodowy, obywatelsko-państwowy, społeczno-humanitarny, zawodowy, artystyczny, towarzyski i, — że się tak wyrażę — fizyczny.

**Oświata moralno-religijna** ma za cel urabianie jasnych pojęć etycznych, sumienia, poznawanie zasadniczych prawd objawionych i ludzkich, życiowych, rozróżnianie moralności katolickiej od wszelkich etyk, zwanych szumnie niezależnemi, postępowemi, czy jeszcze

inaczej. Jednem słowem ten kierunek oświaty ma urabiać młodzież w Stowarzyszeniach na dzielnych, uświadomionych katolików, którzy potrafią być nie tylko dobrymi ludźmi, ale nadto posiadać będą niezachwiane przekonania religijno-moralne, wykluczające wszelkie kompromisy sumienia, dziś tak modne, a w skutkach tak straszne, bo zamykające wszystkie dążenia duszy ludzkiej w ciasnych granicach doczesności, użycia, wygodnictwa. Tu nie wystarcza przyzwyczajenie do samych praktyk religijnych, trzeba koniecznie, aby te praktyki były pomostem do zdobywania przekonań religijnych i żywej wiary, która, jak otaczające nas powietrze, winna przenikać całą działalność człowieka, ożywiać ją i kierować. Najwyższy czas, aby wykorzenić u ludzi dzisiejszych przekonanie najfałszywsze w świecie, że religijność jest sobie uczuciem, zresztą pożytecznem może, ale tylko uczuciem, a uświadomić każdego, że podstawą religijności jest wiara i rozumne przekonania z niej czerpane. Człowiek ma być rozumnie religijny! Jeżeli zatem religijność zamkniemy w kościele, a nie pozwolimy jej kierować naszemi myślami, słowami, czynami, a więc całą działalnością naszą, tak prywatną, jak również publiczną — to wówczas, choćbysmy zdarli kolana na klęczeniu, a palce na odmawianiu pacierzy różańcowych, pozostaniemy w życiu próżniakami, obmowcami, pyszałkami, złośnikami, wygodnisiami i tchórzami wtedy, kiedy trzeba będzie przyznać się do katolicyzmu, a nawet wystąpić śmiało w jego obronie z narażeniem się. Taki katolicyzm może być bardzo wygodnym, spotka się nawet z uznaniem wrogów, ale niestety nie będzie prawdziwym katolicyzmem!

Drugi kierunek — **to oświata, jako taka.** Polega na zdobywaniu ogólnych, ale podstawowych wiadomości, które odkrywa nauka, nazywają się wiedzą, a które każdemu w życiu są potrzebne. Do takich wiadomości należą: pisanie, czytanie, rachowanie, wiadomości o przyrodzie żywej i martwej, jak np. o życiu roślin, zwierząt, człowieka, o ziemi i przestworzach, o wodzie, powietrzu itd., — znajomość języków, a zwłaszcza języka własnego, który jest pięknym, ale i trudnym, czego najlepszym dowodem, że choć jesteśmy Polkami, każda inaczej wymawia, a często wyrazy przekręca.

Ta oświata ścisła, to rzecz podstawowa, którą już wynosimy ze szkoły, ale którą trzeba w Stowarzyszeniach nadal pogłębiać, rozwijać, bo — jako nauczycielka — z doświadczenia wiem, jak prędko wietrzeją dzieciom z głowy najprostsze nawet wiadomości! Rzeczy, które uczeń przed wakacjami doskonale umiał, po wakacjach, tj. po 2 miesiącach, zaledwo sobie przypomina. A cóż mówić o takich przerwach, które dzielą niejedną z was od ukończenia szkoły?

Trzeci kierunek — **to oświata narodowa.** Zapoznaje nas ona z historją ziemi ojczystej, historją naszego narodu, z jego świetlanemi postaciami, bohaterami i dobroczyńcami, których w języku szkolnym nazywamy poetami, literatami, wodzami, malarzami, rzeźbiarzami, czy jeszcze inaczej — zapoznaje nas z geografją naszego kraju, jego położeniem, ukształtowaniem, skarbami, złożonymi w ziemi, bez czego — niestety — nie potrafimy wyzyskać tych bogactw i zasłużyliśmy sobie na wyrzut poety: „Cudze chwalicie, swego nie znacie,

sami nie wiecie, co posiadacie". Oświata narodowa musi wreszcie spolszczyć — że się tak wyrażę — duszę polską, czyli oczyścić ją z wszelkich naleciałości zaborczych, niepolskich.

**Oświata obywatelsko-państwowa** zapoznaje nas z ustrojem państwa naszego i jego rodzajami, jakie mają zastosowanie zagranicą, poucza o prawach i obowiązkach wobec państwa własnego. Stowarzyszenie każde, to jakby szkoła uobywatelania młodzieży dorastającej, która tam dowiaduje się, że rząd państwa, to suma obywateli, ich woli, rozumu, dzielności, przedsiębiorczości i wytwórczości. Młodzież winna poznać swoją rolę w gminie, powiecie, państwie, winna poznać obowiązującą konstytucję, nauczyć się poszanowania władzy, prawa, honoru. Młodzież przez ten kierunek oświaty dowiaduje się, że ma obowiązki nie tylko wobec Boga i siebie, ale także wobec narodu — jego przedstawicieli (rządu) i współrodaków (bliźnich).

**Oświata społeczno-humanitarna** uczy nas, jak mamy żyć razem z najbliższymi, czyli społem, aby sobie życia nie utrudniać sprzecznemi dążeniami, ale ulepszać i czynić łatwiejszem i pożyteczniejszem przez to, że jedni drugim pomagają. Uczy nas zatem o różnych urządzeniach społecznych, dotyczących oświaty (np. organizacje oświatowe, do jakich należą nasze Stowarzyszenia, czytelnie, bibljoteki i t. d.), opieki nad sierotami, chorymi, nieszczęśliwymi (np. ochronki, szpitale, przytułki), czy wreszcie wzajemnej pomocy w rozmaitych kierunkach (np. spółki rolnicze, mleczarnie, kasy Stefczyka, towarzystwa asekuracyjne, straże pożarne itd.).

**Oświata zawodowa** zapoznaje nas z rodzajami zawodów, uczy jaki zawód wybrać, przygotowuje i szkoli nas częściowo do niego i daje podstawowe wiadomości o zawodach. Ponieważ w naszych Stowarzyszeniach grupuje się przeważnie młodzież pracująca na roli i w gospodarstwie domowem i do tego zawodu się przeważnie sposobi, dlatego kładziemy przy tym kierunku oświaty silny nacisk na przysposobienie rolnicze przez kursy i konkursy przysposobienia rolniczego i na prowadzenie gospodarstwa domowego z tem wszystkiem, co w nie wchodzi, a więc na gotowanie, pranie, szycie, haft, porządki domowe, przemysł domowy itd.

**Oświata artystyczna** ma za cel pokazać młodzieży cały urok piękna, przejawiającego się w mowie ojczystej, pieśni, stroju ojczystym, zwyczajach, a z drugiej strony w otaczającej nas przyrodzie, a przez to budzić u młodzieży szczere ukochanie tego wszystkiego, co piękne i nasze w nas i obok nas.

**Oświata towarzyska** uczy godziwej rozrywki, pojętej jako należnego wypoczynku po pracy, a nie jako cel życia, uczy t. zw. form grzeczności, a zatem grzecznego obcowania z bliźnimi, odpowiedniego znalezienia się między ludźmi we wszystkich okolicznościach.

Wreszcie t. zw. **oświata fizyczna** poucza, jak szanować własne zdrowie i życie, jak rozwijać i umacniać siły fizyczne, potrzebne do pracy, a wpływające także na ducha naszego. Do tego celu służą popularne wykłady z dziedziny higjeny, gimnastyka i sport, dostosowane do potrzeb i usposobienia młodzieży, jednak bez szkody dla jej skromności i obyczajności.

To są krótko przedstawione kierunki kulturalno-oświatowe naszych Stowarzyszeń. Teraz omówić jeszcze nam trzeba **środki, które służą do ich osiągnięcia.**

Pierwszym i zasadniczym — to **referaty,** odczyty, wykłady, czy pogadanki, bez których — zgodnie z postanowieniami naszych statutów — niema w Stowarzyszeniach zebrania plenarnego, ani posiedzenia Wydziału! Zebranie bez referatu i to opracowanego dobrze, to — śmiało powiem — czas stracony. Lepiej bowiem wówczas pomóc rodzicom w robocie, czy nawet się przespać, niż urządzać zebranie dla pogadania sobie, a może obmowę i kłótnię; na towarzyską bowiem pogawędkę jest czas kiedyindziej i gdzieindziej. Inna rzecz, że, aby z referatu skorzystać, trzeba koniecznie chcieć i umieć go wysłuchać, trzeba odważnie zabierać głos w dyskusji, jeśli referat obliczony jest na dyskusję.

Drugim nieodzownym środkiem w szerzeniu oświaty jest w Stowarzyszeniach **czytelnictwo,** stosowane z jednej strony do czasopism organizacyjnych, a z drugiej do bibljotek stowarzyszeniowych. Bibljoteka — to prawdziwa kopalnia; aby jednak ukryte w niej skarby wydobyć i przyswoić sobie, trzeba najpierw chcieć, a potem umieć. Trzeba przedewszystkiem bibljotekę stworzyć, jeśli jej niema. Druchny chcą i umią — a co za tem idzie — znajdują pieniądze na wstążki, grzebyki, upominki dla drużbów, serca odpustowe, potrafią nawet znaleźć pieniądze na sztandar, bo to przecież parada, wystąpić w pięknym stroju pod sztandarem, lecz na bibljotekę — ani rusz — niema groszy! A skąd je wziąść? Najpierw każdy zaoszczędzony grosz, bo oszczędzać każdy winien, złożyć do skarbony dobra stowarzyszeniowego, na bibljotekę; potem, zamiast odrazu na sztandar, urządzić przedstawienie najpierw na bibljotekę, zapukać do czułych zwykle serc członków wspierających, honorowych i Patronatu; można zrobić ładne oko do mamusi swojej, brata, szwagra — jeśli zwłaszcza są w Ameryce, — a choćby do swego narzeczonego, bo nie będzie to grzesznem, a bez wątpienia znajdą się jeszcze inne pomysły, które wskażą pieniądze na bibljotekę. Skoro zaś będzie założona, niechże Wydział ,a zwłaszcza bibljotekarka, pilnują tego wspólnego dobra przed pająkami i myszami, a jeszcze bardziej niech pilnują druchen, aby szczególnie porą zimową każdą chwilę wolną przeznaczały na czytanie książek.

A teraz, co i jak czytać, jak drugich do tego zachęcać, jak słuchać referatów, a nawet zabierać się do samodzielnego ich opracowywania, nauczy nas najlepiej **kurs, lub kółko oświatowe,** jako trzeci ważny środek zdobywania cennych skarbów oświaty. Oprócz kółek oświatowych mamy jeszcze kółka przysposobienia rolniczego i kółka wychowania fizycznego; pierwsze sposobią młodzież do mądrego gospodarowania, drugie rozwijają i wzmacniają siły fizyczne.

Dalszym środkiem oświatowym są **kółka śpiewackie,** które kształcą głos i słuch, budzą poczucie piękna i estetyki; kółko śpiewackie, to chór skowronków stowarzyszeniowych, który uroczystości kościelne, czy narodowe ożywia, serca ludzkie melodją i czarem słowa odrywa od ziemi i kieruje w kraj ideałów. Trzeba tylko kierownictwa sprężystego, a ze strony śpiewaczek wytrwałości.

**Kółko oświatowe,** jako środek oświatowy, może także oddać cenne usługi; zawsze bowiem to, co widzimy i słyszymy na scenie, łatwiej trafia do serca i przekonania, niż to, co czytamy. Dlatego sztuka o dobrej treści i dobrze odegrana, ma doniosłe znaczenie. Środek ten jest jednak, jak może żaden inny, obosiecznym. Źle bowiem pojęte kółka amatorskie i przedstawienia, łatwo paczą charakter i rozbijają Stowarzyszenia. Dlatego przedstawienia mieszane i zabawy po nich muszą być absolutnie wykluczone. Teatr trzeba traktować jako środek, który budzi szlachetne uczucia, poucza poglądowo i prowadzi do czynu dobrego.

Innym środkiem szerzenia oświaty mogą być także **wycieczki krajoznawcze,** własne ogniska czytelniane, których jeszcze tak mało w naszej organizacji.

Skoro znamy już kierunki działalności oświatowej i środki jej szerzenia, przypatrzmy się jeszcze **metodom, czyli zasadom,** na których wspiera się cała nasza praca kulturalno-oświatowa.

Oświata musi być doborowa tj. dobra i zdrowa, bo tylko taka prowadzi do celu szczytnego naszych Stowarzyszeń, który we wstępie nakreśliłam; a więc książki, pisma, odczyty, teatry itd., muszą być doborowe tak pod względem treści, jak i formy. Zasada — oświata dla oświaty — jest nie tylko nierozumną, ale wprost szkodliwą. A kto ma nad tem czuwać? Juścić nie druchny same, bo się na wartości i szkodliwości oświaty nie znają, tylko członkowie Patronatu, którzy ponoszą pełną odpowiedzialność za to, czem karmią ducha młodzieży.

Druga metoda, stosowana w pracy stowarzyszeniowej — to budzenie inicjatywy u młodzieży do zagadnień oświatowych przez kursy referentek, umiejętnego czytania książek, przysposobienia rolniczego itd. Wychodzimy bowiem z tego założenia psychologicznego, że pewna swoboda działania u młodzieży, jednak pod troskliwem okiem Patronatu, jest najlepszym warunkiem wychowywania.

Trzecią zasadą bardzo ważną, którą się kierujemy w pracy kulturalno-oświatowej Stowarzyszeń — jest pojmowanie oświaty, jako czynnika równocześnie wychowawczego. Oświata bowiem pojmowana w oderwaniu od jej znaczenia wychowawczego, nie da tych korzyści, których się od niej spodziewamy — przeciwnie może stać się mieczem obosiecznym. I z tego powodu całą akcję kulturalno-oświatową wśród młodzieży pozaszkolnej opieramy o niezmienne zasady etyki Chrystusowej, katolickiej, co śmiało wszędzie zaznaczamy. Kultura bowiem umysłowa, jak zresztą i materjalna, choćby najwyższa, bez wysokiej równocześnie kultury etycznej, da człowiekowi wprawdzie wygląd i szatę nowoczesności, lecz nie odmieni jeszcze jego pierwotnego wnętrza, jego wewnętrznej wartości ducha!

(Dok. nast.).

# ZE ZJAZDU DELEGOWANYCH.

Tegoroczny Zjazd Delegowanych, zwołany na 6 i 7 kwietnia do Krakowa, wypadł imponująco! Przybyło 130 druchen-delegatek z 97 Stowarzyszeń, 142 druchen-gości, 38 pań dyrektorek i 8 innych członków Patronatu, nie licząc zaproszonych gości. W dzień sobotni 6-go kwietnia zwiedziły druchny Wawel z katedrą i wysłuchały wieczorem referatu, który wygłosił sekretarz jen. na temat: „Doświadczenia i spostrzeżenia z działalności Stowarzyszeń w roku 1928"; referent na podstawie nadesłanych sprawozdań, wizytacyj Stowarzyszeń i korespondencyj z niemi, stwierdził silny pęd rozwojowy Stowarzyszeń i zapał u młodzieży, omówił ważniejsze trudności niektórych Stowarzyszeń, zwrócił uwagę na wprowadzone świeżo przysposobienie rolnicze i zaznaczył, że w Stowarzyszeniach praca idzie, a idzie rączo, zapalnie. — Po otrzymaniu potrzebnych informacyj druchny udały się na zamówione noclegi.

W dniu następnym — w niedzielę — zebrały się druchny pod Sekretarjatem na Wolskiej, skąd ze sztandarami i muzyką Związku rękodzielników ks. Kuznowicza ruszył barwny pochód do kościoła św. Anny. Uroczystą Mszę św. łaskawie odprawił Najprzew. Ks. Biskup Stanisław Rospond, w czasie której druchny przystąpiły licznie do Komunji św., a kółko śpiewackie Stowarzyszenia podgórskiego odśpiewało na chórze szereg pieśni. Po Mszy św. Najprzew. Ks. Biskup przemówił do młodzieży od ołtarza, wskazał na posłannictwo jej w narodzie i Kościele i wyraził radość, iż Stowarzyszenia katolickiej młodzieży, rosnące szybko i szeroko po całej Polsce, — to dzwony rezurekcyjne, które niechybnie zapowiadają nadchodzące odrodzenie się katolicyzmu w społeczeństwie polskiem!

Po nabożeństwie barwna wstęga druchen rozwinęła się w ulicy św. Anny, a potem przeszła Rynkiem, Sławkowską i Basztową pod „Florjankę", której sala przeznaczoną była na obrady zjazdowe. Duża i piękna sala wypełniła się wraz z galerją po brzegi; w sąsiednich ubikacjach rozłożono stoły z wydawnictwami i rozwieszono robótki kobiece, godne uwagi, bo świadczące o pomysłowości i pracowitości druchen po Stowarzyszeniach.

O godzinie 10.20 wiceprezeska p. Róża Łubieńska — wobec nieobecności prezeski p. Teresy Sapieżyny — otworzyła Zjazd Delegowanych, stwierdziła, że został zwołany prawomocnie i w serdecznych słowach powitała zaproszonych przedstawicieli Władz i gości, pp. dyrektorki, innych członków Patronatów i licznie przybyłe druchny, tak delegatki, jak gości.

W przemówieniach powitalnych zabrał głos między innymi p. Naczelnik Wydziału imieniem JWP. Wojewody, wyraził radość z rozwoju Stowarzyszeń, jako ognisk oświaty i podkreślił ważność wychowywania młodzieży w duchu obywatelsko-państwowym. Depesze z życzeniami nadesłały Związki Młodzieży Polskiej: w Katowicach, Częstochowie, Łomży, Kielcach i Radomiu. Pisma z życzeniami nadeszły od WP. inż. Mianowskiego a od WP. A. Orłowskiej tej treści: „Nie mogąc z powodu niezdrowia być obecną na Zjeździe, przesyłam gorące życzenia, by Bóg błogosławił obradom i tak niemi kiero-

wał, aby powzięte na Zjeździe uchwały przyczyniły się do podniesienia poziomu naszej organizacji i umocnienia jej podstaw. Wszystkim PP. Dyrektorkom z całego serca dziękuję za ofiarną współpracę, za zaufanie i przywiązanie, którego mam tyle dowodów. Druchny moje! z całego serca Was pozdrawiam. Serdecznie mi żal, że Was, moje ukochane dziewczęta, widzieć nie mogę, Wami się nacieszyć i z Wami pomówić. Ale taka Wola Boża! Życzę, by ten Zjazd podniósł Was na duchu, byście wróciły do domu zapalone do pracy w Stowarzyszeniach, pracy coraz głębszej i ofiarniejszej, pamiętając, że już cztery lata pracy mamy za sobą, zatem musimy iść coraz wyżej i wyżej, bo stać nam na miejscu nie wolno!"

Zjazdowi „Szczęść Boże!"

7. IV. 1929 r. **Anna Orłowska.**

Po odczytaniu życzeń poprosiła o głos druchna z Choczni, złożyła podziękowanie za życzenia w imieniu zebranych delegatek i wyraziła nadzieję, że Zjazd przyczyni się do obudzenia i rozwinięcia drzemiących u młodzieży sił do pracy wychowawczej i kulturalno-oświatowej. Przemówienie jej nagrodzono serdecznymi oklaskami.

Zgodnie z porządkiem obrad nastąpił referat p. dyr. A. Zrazikówny na temat: „Działalność kulturalno-oświatowa Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej". P. referentka ujęła w słowach jasnych i mocnych całokształt kierunku kulturalno-oświatowego w Stowarzyszeniach i zgłosiła odpowiednią rezolucję. Treść referatu, ze względu na jego wartość, zamieszczamy w Okólniku.

W międzyczasie wszedł na salę Najprzew. Ks. Biskup Dr. Rospond, który, po skończonym referacie p. Zrazikówny, przemówił w te mniej więcej słowa: „Z prawdziwą radością patrzę na Was tu zgromadzonych. W imieniu Księcia Metropolity witam Was najserdeczniej, witam z całego serca Czcigodnych Gości, gromadnie zebranych, a szczególnie te Panie, które pracę, poświęcenie niosą w ofierze młodzieży i wyrabiają ją na przyszłe nowego typu Polki i katoliczki. Dlatego wyrażam cześć i podziękowanie tym wszystkim, którzy zakasawszy rękawy do pracy idą z Wami, drogie dziewczęta, ku odrodzeniu. Wiemy, jak zło rozpiera się bezczelnie nietylko po miastach, ale i po naszych wioskach. Na moc złego, trzeba mocy dobrego. I Bogu dzięki, że są te organizacje w naszej Polsce; dobrze, że się organizujecie i nastrajacie dusze młode, dusze przyszłych żon i matek na ton miłości Boga i Ojczyzny; niechże te dusze obfitują w cnoty. Mówiłem Wam już w kościele, że macie iść przez życie, odziane szatą łaski poświęcającej i powiedziałem, że każde Stowarzyszenie, to dzwon bijący na zmartwychwstanie i odradzanie społeczeństwa polskiego. Dodaję teraz życzenie, byście z tego Zjazdu wróciły jeszcze gorętsze, jeszcze bliższe sobie, jeszcze więcej spojone siostrzaną miłością i z tą w duszy miłością Boga i bliźniego wracajcie i siejcie ziarno wiecznej prawdy, piękna dobra. Mówiono mi, że jakaś troska, jakaś zaduma osiadła czoła ludu polskiego, czoła ojców i matek Waszych na myśl, co dalej będzie. Nabierzcie otuchy, bo będzie dobrze, bo kto z Bogiem, Bóg z nim. I z tą otuchą wracajcie do Waszych domów, gdzie często ubóstwo i niedostatek goszczą, a swoim zachowa-




Zjazd Delegowanych — pochód w ulicy św. Anny.

niem się, cnotą i pogodnem usposobieniem nieście ulgę Waszym rodzicom... Zanim zaś udzielę Wam błogosławieństwa, chcę jeszcze, abyście Wy, kochane druchny, skoro jesteście radością i nadzieją szczególnie Naszego Najukochańszego Arcypasterza Księcia Metropolity, który obecnie bawi na ziemi, gdzie Pan Jezus żył i cierpiał — choć duchem jest tu z Wami — chcę, abyście na Jego cześć wzniosły okrzyk głośny: Nasz Najukochańszy Arcypasterz niech żyje!" — Okrzyk ten powtórzyli wszyscy trzykrotnie z całym zapałem, a potem klęcząco przyjęli błogosławieństwo arcypasterskie. (c. d. n.).

## PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE.

1. Przypominam konkursistkom buraczanym i kukurydzianym, że obowiązkiem każdej jest **dokładne wypełnianie nadsyłanych instrukcyj.** O tępieniu nieustannem chwastów i starannem spulchnianiu ziemi pamiętajcie!

2. Konkursistkom buraczanym przypominam, że czas **przerywki buraków** przypada wtedy, kiedy roślinki dostają 4-ty listek. Zachowujcie należyte odległości między roślinkami w rzędach!

3. Przy kukurydzy **obsypywanie** ukończone być musi przed początkiem kwitnienia.

4. Prowadzenie **dzienniczków** (obliczanie opłacalności!) jest równie ważne, jak pielęgnowanie roślin w polu.

5. Pamiętajcie wreszcie, druchny-konkursistki, że dokładne wypełnianie przepisów konkursowych jest waszym obowiązkiem, który zapewnia spodziewane plony pracy.

* * * *

Stowarzyszenia zwracają się często do Sekretarjatu z prośbą o zaopatrzenie ich w książki rolnicze. Donoszę zatem, że bibljoteczki rolnicze możecie już nabywać każdej chwili w Sekretarjacie; są to przeważnie broszury o treści rolniczej, hodowlanej i ogrodniczej. Niektóre z nich ogłaszamy na końcu Okólnika we wydawnictwach. Cena kompletu wyniesie około 10 złotych. Stowarzyszenia te, które otrzymały nagrody konkursowe za rok ubiegły, winny pamiętać, że założenie bibljoteki rolniczej jest najlepszym sposobem zużytkowania nagrody konkursowej.

**Inż. L. Majewska,** instr. p. r.

## Z NASZYCH WYDAWNICTW.

**„Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży" nr. 6-ty (czerwcowy)** podaje w artykule wstępnym p. t. „Coraz wyżej, lepiej i więcej!" ciekawe wrażenia dyr. Zjednoczenia Młodzieży Polskiej ks. Biłki, przyjętego ostatnio na prywatnej audjencji przez Papieża Piusa XI. W dalszym ciągu numer omawia szereg aktualnych spraw jak: „Zjazdy delegowanych" (W. Oleksy), „Przyjęcie nowych czonków" (ks.

B. Dąbrowski) i „Znaczenia abonamentu obowiązkowego" (ks. W. A). W. Jaroszewski podaje w artykule „Uczmy się crawla" sposoby łatwego nauczenia się tego niezwykle pożytecznego stylu pływackiego. W dalszym ciągu „Kierownik" zamieszcza VI-ty z rzędu artykuł Felicji Żurowskiej p. t. „O pogłębianiu pracy", omawiając w nim interesujące metody wyrabiania elity w SMP. za pomoc cerles d'ètudes. W dziale „Wykłady i pogadanki" znajdujemy przewodnik po Poznaniu, który wycieczkom SMP. zwiedzającym w obecnej porze Powszechną Wystawę Krajową, ułatwić może zwiedzenie miasta Poznania. W dziale tym ponadto zamieszcza F. Żurowska dwie pogadanki p. t. „Ankieta — pogadanka" i „O czytaniu dobrych gazet". Numer uzupełniają działy: „Okruchy organizacyjne", „Wiadomości bieżące" i „Czasopisma i książki".

Adres redakcji: Poznań, Pocztowa 15. Cena pojedyńczego numeru zł. 1.20.

# Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

**Sieniawa.** Chwila czasu upłynęła, jak pisałyśmy do okólnika; chcemy więc znowu się odezwać.

W dniu 20 stycznia b. r. urządziłyśmy w naszym dworze z okazji zebrania plenarnego, uroczysty opłatek, na który zaprosiłyśmy ks. prob. Polońskiego, ks. kat. Siedleckiego i wielu gości z Raby Wyżnej. Zebranie odbyło się według zwyczajnego porządku dziennego; a więc przewodnicząca powitała druchny i gości, odczytano protokół, był krótki referat, a potem deklamacja p. t. „Noc zbawienia", monolog p. t. „Pani Walentowa ma głos", hymn związkowy „Pieśń hołdu Marji śpiewa...", urozmaicenia i zamknięcie zebrania. Po zebraniu odegrałyśmy małą sztuczkę „Gdzie szczęście".

Po przedstawieniu dopiero zasiadłyśmy do stołu; życzenia gościom i druchnom złożyła pierwsza p. dyr. Borkowska; potem przemawiali inni; był też ucieszny monolog Maćka, który chciał zwiedzić Warszawę. Różne kolendy, ochotnie przez nas śpiewane, umilały skromny podwieczorek.

Po opłatku miałyśmy za pozwoleniem Ks. Patrona krótką zabawę, w której wzięli udział także goście, bawiłyśmy się przyjemnie i godziwie; o oznaczonej godzinie opuściłyśmy salę i zadowolone wróciłyśmy do swych domów.

Na zakończenie zwracam się do Was, kochane druchny, bądźmy wdzięczne naszym ks. ks. Patronom i pp. Dyrektorkom za to, że nie żałują czasu i opiekują się naszemi Stowarzyszeniami, ile to dobrego mamy w Stowarzyszeniu; jest oświata, jest opieka i dorada, jest także rozrywka, którą bardzo lubimy, dlatego krzyknijcie ze mną, kochane druchny: nasze Patronaty niech żyją!

Pozdrawiam druchny innych Stowarzyszeń naszem hasłem: sprawie służ!

**Eleonora Żądłówna**, przewodnicząca.

**Chełmek.** Dnia 3 marca b. r. urządziło nasze Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej uroczystą akademję ku uczczeniu 50-cio lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.

Uroczyste zebranie zagaiła przewodnicząca B. Chacusiówna, odczyt na temat „Znaczenie władzy papieskiej, a pontyfikat Piusa XI." wygłosiła dyrektorka nasza p. Wł. Iwanicka, pieśni odśpiewał chór stowarzyszeniowy, deklamację p. t. „Ojcze święty" wygłosiła druchna J. Nistlerówna, drugą deklamację p. t. „Na jubileusz pap. Piusa XI." druchna H. Bebakówna. Uroczystą akademję zakończyłyśmy odśpiewaniem hymnu: Hej do apelu...

Po małej przerwie zespół amatorski druchen odegrał udatnie sztukę p. t. „Brylantowy krzyżyk". W rolach głównych wystąpiły druchny M. Banasiówna, J. Ładochówna; w rolach dalszych druchny A. Żydz., St. Perd., J. Grac., H. Piwar., B. Cyg., B. Ch., J. Kot.

Dzięki staraniom naszej p. dyrektorki wszystkie punkty programu były opracowane bardzo starannie i wykonane sumiennie, za co licznie zgromadzona publiczność dziękowała hucznymi oklaskami. Nastrój wieczoru był podniosły; uroczystości podobne oddziaływują pod względem wychowawczym i patrjotycznym bardzo korzystnie nie tylko na druchny, ale także na całą wioskę i pozostawiają nad wyraz miłe wspomnienia.

Byłyśmy jedynie bardzo zasmucone tem, że Czcigodny nasz ks. Patron Molewicz był nieobecny na początku naszej wieczornicy, gdyż był zajęty druchnami z sąsiedniej wioski, i przybył dopiero do nas na przedstawienie; ale i za to jesteśmy Mu wdzięczne, bo opiekuje się i troska o nas jak ojciec najlepszy, razem z naszą p. dyrektorką.

Naszemu Czcigodnemu Patronatowi składamy serdeczne podziękowanie i prosimy o dalsze prowadzenie naszego, tak nam drogiego Stowarzyszenia.

**B. Hacusiówna,** przewodnicząca. **J. Grackówna,** sekretarka.

**Cięcina.** Stowarzyszenie nasze istnieje już parę lat, jednakże po raz pierwszy chcemy cośkolwiek dać znać o naszej cichej pracy w Stowarzyszeniu, więc prosimy o łaskawe umieszczenie naszego pisma na łamach „Przewodnika".

Przez dłuższy czas Stowarzyszenie nasze nie wiele się rozszerzało, dopiero po kursie w Żywcu odżyło z podwojoną siłą, a zawdzięczać to możemy naszemu przew. ks. Patronowi, że zaprosił jedną z tutejszych pań, a mianowicie p. Suchankową, która nami chętnie się zajęła i prowadzi teraz nasze Stowarzyszenie, jako nasza kochana p. Dyrektorka.

Dnia 11. IV. b. r. urządziłyśmy „Święcone" wspólnie ze Stowarzyszeniem męskiem. Dzień przed uroczystością zebrały się druchny w sali Kółka rolniczego, ażeby ją przystroić na tę pierwszą naszą uroczystość, a w niedzielę popołudniu zeszło się kilka starszych druchen, ażeby wszystko przygotować.

Około godziny szóstej wieczorem zaczęli się schodzić goście. Oprócz rodziców i krewnych druchen i druhów zaszczycili swoją obecnością naszą uroczystość: p. naczelnik gminy inż. Kulczycki, kie-

rownik szkoły p. Palczewski, pp. Nauczycielki z Juszczyny, kilka pań, które są przychylne Stowarzyszeniu, przedstawicielki i przedstawiciele Stowarzyszeń z Milówki z Księdzem Patronem na czele, 6 przedstawicielek z Juszczyny, dawne druchny naszego Stowarzyszenia, które obecnie są już mężatkami, oraz członkowie wspierający i honorowi Stowarzyszenia chłopców.

Przew. Ks. Proboszcz Makowski, patron naszego Stowarzyszenia, powitał obecnych, dziękując za tak liczne przybycie, następnie poświęcił dary Boże; podczas święcenia młodzież odśpiewała Hymn katolicki „My chcemy Boga". Potem przemówił do zebranych p. naczelnik gminy, wyrażając pełne uznanie dla naszej pracy w Stowarzyszeniach. Następnie przemawiali p. kierownik szkoły i Ks. Patron z Milówki. Potem druchny z Milówki odśpiewały kilka piosenek, a następnie Przew. Ks. J. Dusza, patron Stowarzyszenia młodzieży męskiej, wytłómaczył zebranym, dlaczego się przyciąga młodzież do Stowarzyszeń i czego się ona tam ma uczyć. Dla urozmaicenia druchny naszego Stowarzyszenia odegrały sztuczkę p. t. „Doskonała kuchmistrzyni" i dwa djalogi: jeden „Moja pani prosi pani", a drugi „Żona uciśniona". Huczne oklaski były dowodem zadowolenia i wesołości naszych gości.

Do przedstawienia i djalogów przygotowywała druchny czcigodna i tak pracowita p. Dyrektorka, która nie szczędziła pracy i trudu, ażeby tylko uroczystość wypadła jak najlepiej. —

Po przedstawieniu zabawili się trochę goście przy dźwiękach muzyki, poczem — około godziny 23-ciej — odjechali goście zamiejscowi, a nasi miejscowi rozpoczęli się rozchodzić do domów.

Tak zakończyła się dla nas ta przemiła uroczystość w naszem Stowarzyszeniu. Oby Pan Bóg i Marja Niepokalana dozwolili nam doczekać drugiej takiej uroczystości, ażebyśmy jeszcze liczniej na nią mogły się zebrać. Jest to dla nas zachętą do dalszej pracy w Stowarzyszeniu, a także wiele dziewcząt z okazji tej uroczystości prosiło, aby je przyjąć do Stowarzyszenia.

**Zofja Borska**, przew. **Stefanja Juraszówna**, sekr.

# OGŁOSZENIA SEKRETARJATU.

**1. Wycieczka do Poznania.** Otrzymaliśmy od siostrzanego Związku Młodych Polek z Poznania bardzo dogodne warunki pobytu w Poznaniu w dniach 16 i 17 sierpnia br. Z okazji bowiem Zlotu druchen wielkopolskich mogą korzystać druchny innych Związków ze znacznych zniżek. Koszta bardzo małe: kolej 26 zł. z Krakowa do Poznania i z powrotem, wstępy i obiady 10 zł, na inne wydatki 9 zł, **razem 45 zł.**

Za te pieniądze zobaczycie wystawę, weźmiecie udział w Zlocie, zwiedzicie zwierzyniec i miasto Poznań. Czyż niewarto zaoszczędzony grosz zużyć na taki cel?

Zgłoszenia imienne należy nadsyłać do Sekretarjatu, Wolska 6, **do dnia 6 lipca nieodwołalnie.** Dotychczas zgłoszeń jeszcze mało! — Czekamy!

**2. Przysposobienie rolnicze.** Prosimy pilnie czytać wszystkie uwagi rolnicze, które zamieszcza w każdym Okólniku instruktorka rolnicza naszego Związku, WP. L. Majewska.

**3. Sprawozdanie roczne** Związku rozeszlemy Stowarzyszeniom w najbliższych dniach; czekiem załączonym prosimy nadesłać nam za nie 1 zł. Byłoby rzeczą wskazaną, aby druchny starały się sprzedać nadto kilka egzemplarzy członkom wspierającym i innym osobom, które życzliwie odnoszą się do Stowarzyszeń.

**4. Fotografje.** Sekretarjat posiada fotografje ze Zjazdu tegorocznego, który we formie zmniejszonej zamieściliśmy w poprzednim numerze Okólnika. Cena jednej fotografji — format duży — wynosi 4 zł. Nadto jest jeszcze kilka fotografji z dawnych Zjazdów i kursów. Wszelkie zamówienia kierować pod adresem Sekretarjatu jeneralnego Związku, Wolska 6.

**5. Wakacje.** W czasie wakacyj będzie biuro otwarte tylko w godzinach południowych z powodu urlopów i dlatego odpowiedzi na listy mogą czasem Stowarzyszenia otrzymywać w terminie opóźnionym.

**6. Korespondencje.** Prosimy uprzejmie zespoły konkursowe, aby od czasu do czasu nadsyłały do Sekretarjatu korespondencje z przysposobienia rolniczego; również prosimy o udatne fotografje, jak np. konkursistki na swoich pólkach przy pracy, przy lustracji itd.

**7. Zguba.** Jeszcze raz przypominamy, że jedna z druchen podczas Zjazdu Delegowanych w Krakowie na noclegu u św. Józefa zgubiła sobie pugilares z pewną kwotą pieniędzy — właścicielka niech się zgłosi do Sekretarjatu. **s. j.**

## JESZCZE O OBOWIĄZKOWYM OBONAMENCIE!

Do maja b. r. obowiązane było każde Stowarzyszenie zaabonować najmniej dla połowy swych członków „Młodą Polkę" i posiadać jeden egz. „Kierownika". Tak postanowiła najwyższa władza naszej organizacji, Rada Naczelna Zjednoczenia na Zjeździe zeszłorocznym w Krakowie. Obowiązek abonowania musimy spełnić, bo z jednej strony tylko gazeta licznie się rozchodząca może stanąć swą treścią na wysokim poziomie, a z drugiej strony gazetka organizacyjna wszędzie docierająca, stanowi ów cement, łącznik organizacyjny, który spaja wszystkie nasze Stowarzyszenia w Polsce w jeden, potężny i karny organizm; bez gazetki Stowarzyszenia idą luzem i dlatego nie zdolne są spełnić swej naczelnej misji, aby przez karne wychowywanie młodzieży odrodzić ducha katolickiego i narodowego naszej Ojczyzny.

Wiele Stowarzyszeń zaprowadziło już obowiązkowy abonament, ale wiele jeszcze nie ma gazetki organizacyjnej. — Zresztą co druchnom utrudnia prenumeratę „Młodej Polki"? Czyżby brak owych 45 gr. na kwartał? Chyba niemożliwe! Na oświatę groszy nie możemy żałować.

Najłatwiej spełnić ten obowiązek w ten sposób, że Wydział sprowadza gazetkę dla wszystkich druchen i opłaca ją ze składki miesięcznej, która winna wówczas wynosić najmniej 25 gr. miesięcz-

nie, albo, — jeżeli druchny są całkiem ubogie — opłaca się gazetkę z przedstawień czy innych dochodów.

Dla zebrania statystyki prosimy sekretarki, aby sporządziły wykaz, ile ich Stowarzyszenie abonuje „Młodej Polki“ w miesiącu czerwcu i liczbę gazet doniosły do Sekretarjatu w Krakowie, Wolska 6, możliwie jaknajprędzej, jednak najdalej do 3 lipca b. r.

Druchny kochane! Liczymy na was i dlatego ufamy, że abonament miesięczny npsjłNpiżoshnałt;etńIP
ment obowiązkowy przeprowadzicie. Szanowne Patronaty prosimy najuprzejmiej o serdeczne zajęcie się sprawą abonamentu.

**Sekretarjat.**

# SEKRETARJAT POSIADA NA SKŁADZIE.

| | zł. |
|---|---|
| Moroń Fr. Ks.: „Akademja Papieska" | 2.00 |
| Wolniewiczówna Cz.: „Wesołe chwile" (wieczornica) | 1.80 |
| J. R.: „Królowa Jadwiga" (wieczornica) | 1.90 |
| Ks. S. P.: „Młode serca", opowiadania z życia zwierząt | 3.00 |
| Szalay Groele W.: „Zmartwychwstali", obrazek dramatyczny w 1 akcie | 0.60 |
| Le Vielleu: „Bolszewik w spodnicy", krotochwila | 1.20 |
| Zat.: „Czary w Koziołkowie" | 1.20 |
| Wolniewiczówna Cz.: „Złota ręka", legenda marjańska | 0.40 |
| Nowowiejski: „Hymn Młodzieży żeńskiej" part. | 1.00 |
| — „Przeczyta Panno" part. | 1.00 |
| — „Przeczysta Panno" głosy | 0.20 |
| — „Hymn Papieski" part. | 1.00 |
| — „Hymn Papieski" głosy | 0.20 |
| Odznaki żeńskie duże emaljowane | 1.60 |
| Odznaki żeńskie małe | 0.86 |
| Księgowość Stowarzyszenia, 1 zeszyt | 0.70 |
| Statuty Stowarzyszenia i Związku, 1 egz. | 0.10 |
| Legitymacje członkowskie | 0.06 |

## BROSZURY I KSIĄŻKI ROLNICZE.

| | |
|---|---|
| Ludkiewicz — O uprawie ziemniaków do użytku gospodarstw rolnych | 0.20 |
| Niklewski B dr. — O nawożeniu | 0.50 |
| Sempołowski A. dr. — Uprawa roli dla użytku gospodarzy roln. | 0.20 |
| Wolski P. — Ziemniaki i ich hodowla | 0.50 |
| Boguszewski L. — Ogólne zasady hodowli | 0.20 |
| Czechowski J. M. inż. — Dlaczego musimy przewietrzać mieszkania i budynki | 0.50 |
| Karczewska M. — Racjonalne żywienie drobiu | 1.20 |
| Kruszyński L. — Najczęściej spotykane zarazy drobiu | 0.20 |
| Fuchs J. O. — Pielęgnowanie macior prośnych i wychów prosiąt | 0.15 |
| Karczewska M. — O uprawie warzyw | 0.75 |
| Lorenz — Hodowla pszczół | 0.20 |
| Zaborski L. — Chów królików w domu | 0.25 |
| Konarski S. — Co to jest rola | 0.20 |

DRUKARNIA L. GRONUSIA I S-ki, KRAKÓW, STOLARSKA 6. TELEF. 10-18.